

W audyencji generalnej, która odbyła się na placu św. Piotra 1 sierpnia 2001 r., uczestniczyły tysiące ministrantów z wielu krajów Europy. Hasłem międzynarodowej pielgrzymki liturgicznej służby ołtarza były słowa: «*W kierunku nowego świata*». Ojciec Święty mówił o powołaniu chrześcijańskim i posłudze ministranta, która powinna prowadzić młodych do głębokiej zażyłości z Chrystusem - Najwyższym Kapłanem.

Drodzy Bracia i Siostry! Droga Młodzieży!

1. Plac św. Piotra jest dziś placem młodzieży. Mniej więcej rok temu, w sercu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, tutaj doznali życzliwego przyjęcia młodzi z całego świata przybyli na obchody Światowego Dnia Młodzieży. Dzisiaj ten plac, który jest świadkiem tysięcznej audyencji generalnej, od kiedy Opatrzność Boża powołała mnie na Następcę Apostoła Piotra, gości tysiące chłopców i dziewcząt przybyłych z całej Europy w pielgrzymce do grobu Księcia Apostołów.

Drodzy ministranci! Wczoraj przemierzylście w długiej procesji plac św. Piotra, by dotrzeć do ołtarza konfesji w bazylice. W ten sposób w pewnym sensie przedłużyliście szlak, jaki młodzież całego świata podjęła w Roku Świętym. Hasło waszej pielgrzymki do Wiecznego Miasta: «*W kierunku nowego świata*», jest znakiem, że pragniecie poważnie potraktować powołanie chrześcijańskie.

2. Pozdrawiam was serdecznie, drodzy młodzi, i cieszę się, że doszło do tego spotkania. Szczególnie dziękuję biskupowi pomocniczemu Martinowi Gächterowi, przewodniczącemu *Coetus Internationalis Ministrantium*, za życzliwe słowa skierowane do mnie w waszym imieniu.

Ze szczególną radością zwracam się do ministrantów pochodzących z krajów języka niemieckiego, którzy stanowią najliczniejszą grupę. Jakże to pięknie, że tylu młodych chrześcijan przybyło z Niemiec!

Wasza służba przy ołtarzu jest nie tylko obowiązkiem, ale i wielkim zaszczytem, prawdziwą świętą posługą. Nawiązując do tej posługi, pragnę podzielić się z wami pewnymi refleksjami.

Strój ministranta jest strojem szczególnym. Przypomina on szatę, którą zakłada każdy przyjęty do wspólnoty w Jezusie Chrystusie. Mam na myśli szatę chrzcielną, której głęboki sens wyjaśnia św. Paweł: «*Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa*» (Ga 3,27).

Drodzy ministranci, chociaż wyrosliście już z szaty chrzcielnej, przywdzialiście strój ministrantów. Tak, chrzest stanowi punkt wyjścia waszej «prawdziwej funkcji liturgicznej», która stawia was obok biskupów, kapłanów i diakonów (por. *Sacrosanctum Concilium*, 29).

3. Ministrant zajmuje uprzywilejowane miejsce podczas nabożeństw liturgicznych. Kto służy do Mszy św., występuje publicznie we wspólnocie. Doświadczają z bliska, że Jezus Chrystus jest obecny i działa w każdym akcie liturgicznym. Jezus jest obecny, kiedy wspólnota się gromadzi, by modlić się i sławić Boga. Jezus jest obecny w Słowie Pisma Świętego. Jezus jest obecny zwłaszcza w Eucharystii pod postacią chleba i wina. Działa On za pośrednictwem kapłana, który *in persona Christi* sprawuje Mszę św. i udziela sakramentów.

W ten sposób podczas liturgii jesteście kimś o wiele więcej niż tylko zwykłymi «pomocnikami proboszcza». Jesteście przede wszystkim sługami Jezusa Chrystusa, odwiecznego Najwyższego Kapłana. W ten sposób wy, ministranci, jesteście szczególnie powołani, by być młodymi przyjaciółmi Jezusa. Starajcie się pogłębiać i podtrzymywać tę przyjaźń z Nim. Zrozumiecie wówczas, że w Jezusie znaleźliście prawdziwego przyjaciela na całe życie.

4. Często ministrant trzyma w ręku świecę. Jakże nie myśleć o tym, co powiedział Jezus w Kazaniu na górze: «*Wy jesteście światłem świata*» (Mt 5,14). Wasza posługa nie może ograniczyć się do pomieszczeń kościoła. Powinna promieniować w życiu codziennym: w szkole, w rodzinie i w przeróżnych środowiskach społecznych. Kto bowiem chce służyć Jezusowi Chrystusowi w kościele, powinien być wszędzie Jego świadkiem. Droga młodzieży! Wasi rówieśnicy czekają na prawdziwą «światłość świata» (por. J 1,9). Nie trzymajcie waszego świecznika jedynie w kościele, lecz nieście pochodnię Ewangelii tym wszystkim, którzy przebywają w ciemnościach i przeżywają trudne chwile w życiu.

5. Mówiłem o przyjaźni z Jezusem. Jakże byłbym zadowolony, gdyby z tej przyjaźni wyrosło coś więcej! Byłoby rzeczą piękną, gdyby niektórzy z was odkryli powołanie do kapłaństwa! Jezus Chrystus potrzebuje pilnie młodych, którzy wspaniałomyślnie i bez ograniczeń oddadzą się Mu do dyspozycji. A ponadto, być może Pan powoła niektóre z was, dziewczęta, do wstąpienia na drogę życia konsekrowanego, by służyć Kościołowi i braciom? Również tych, którzy zapragną zawrzeć związek małżeński, posługa ministranta poucza, że autentyczna jedność musi zawsze zawierać w sobie gotowość do wzajemnej i bezinteresownej służby.

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas spotkania z ministrantami w Rzymie, w dniu 25 kwietnia 2002 r. powiedział:

„Wasza służba jest czymś szczególnym, co pozwala wam doświadczyć z bliska obecności i skutecznego działania Chrystusa w liturgii, w szczególności w Eucharystii”.

„Eucharystia jest cudownym źródłem, z którego musicie wciąż czerpać odwagę i siłę konieczne, aby żyć jak prawdziwi chrześcijanie i świadczyć wszędzie o miłości Boga do całego stworzenia. To Chrystus w Eucharystii karmi i umacnia ludzi wierzących i czyni ich zdolnymi do włączenia się całym sercem w wypełnianie woli Ojca Niebieskiego. Wytrwały udział w sakramencie ołtarza uczyni was posłusznymi Duchowi Świętemu i zdolnymi, aby odpowiadać z radosną gotowością na poruszenia łaski”.

„Wasza służba nie powinna się ograniczać tylko do świątyni; musi ona promieniować na otoczenie, w którym żyjecie na co dzień: na szkołę, rodzinę i inne dziedziny życia społecznego. Ten bowiem, kto może służyć Jezusowi Chrystusowi w Kościele, musi być Jego świadkiem także w świecie”.

„Wypełniając waszą służbę liturgiczną, jesteście współpracownikami kapłana, ale przede wszystkim jesteście sługami Jezusa. Zachęcam więc was, abyście pielęgowali głęboką przyjaźń z Nim, uznając w Nim prawdziwego przyjaciela, który jest przy waszym boku tak w pięknych, jak i w trudnych chwilach. Pamiętajcie: On potrzebuje dzieci i młodzieży, którzy oprócz służby przy ołtarzu, staną się także sługami ołtarza, oddając się całkowicie na jego służbę, aby głosić Ewangelię i rozdzielać łaskę Bożą w całym świecie”.

„Wasza służba przy ołtarzu jest nie tylko obowiązkiem, lecz także wielkim zaszczytem, doprawdy świętą służbą”.

Ministrant to sługa Chrystusa. Już samo to jest ogromnym wyróżnieniem i zaszczytem. Słowo ministrant pochodzi od łacińskiego – „ministrare”, co oznacza „służyć”.

Ministranci swoją służbę pełnią pod szczególną opieką św. Jana Pawła II. Święty papież jest nie tylko dla ministrantów opiekunem, ale i wzorem. On w czasach swojej młodości jako ministrant służył w wadowickim kościele parafialnym podczas Mszy św. i nabożeństw. Do służenia jako ministrant przy ołtarzu zachęcali go księża katecheci, mobilizowali rodzice, a szczególnie ojciec. Św. Jan Paweł II tak wspomina tamten czas: *„W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym. Moja matka już nie żyła... Mój ojciec, spostrzegłszy moje niezdyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: `Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dość do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego`. I pokazał mi jakąś modlitwę. (...) Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem”.* (Andre Frossard, „Portret Jana Pawła II”).

RACHUNEK SUMIENIA MINISTRANTA

1. Jezus Chrystus

Czy w życiu codziennym kieruję się wolą Jezusa Chrystusa?

Czy jest On rzeczywiście na pierwszym miejscu w moim życiu?

Czy pytam Go o zdanie podejmując codzienne decyzje?

Jakie dziedziny mojego życia są jeszcze nie oddane Jezusowi?

Na ile moje dzisiejsze życie jest przygotowaniem do realizacji powołania, jakie ma dla mnie Jezus Chrystus?

2. Duch Święty

Na ile trwa we mnie świadomość Chrztu (i Bierzmowania), w których otrzymałem Ducha Świętego?

Czy choć czasami dziękuję Bogu za te sakramenty?

Czy wiem do czego one mnie zobowiązują?

Czy mam świadomość Kapłańskiej, Prorockiej i Pasterskiej posługi, która została mi zlecona w tych sakramentach?

Czy jako ministrant jestem wzorem dla swojej grupy?

Czy modłę się do Ducha Świętego?

Czy staram się odkryć dane mi przez Niego dary?

Czy wykorzystuję dane mi dary?

Czy pomagam innym dostrzec ich talenty?

Czy w życiu i posłudze wierzę w działanie Ducha Świętego?

3. Niepokalana

Jak często rozważam postawę Maryi jako wzoru dla mojego oddania się Jezusowi?

Czy potrafię w swoim życiu tak służyć, jak służyła Maryja?

Czy jestem gotów poświęcić całe swoje życie Bogu, jeśli On powoła mnie do kapłaństwa lub życia zakonnego?

Czy zawierzyłem kiedykolwiek swoje życie Maryi?

Jak często odmawiam różaniec?

Czy kiedykolwiek wzywam orędownictwa Maryi?

Papież Paweł VI w Adhortacji "O kulcie Maryi", nazwał Maryję Dziewicą Słuchającą, Służącą, Rodzącą Chrystusa, Współofiarującą siebie z Chrystusem, Modlącą się - na ile te postawy są obecne w moim życiu?

4. Kościół

Czy mam świadomość Kościoła jako Ludu, którego jestem istotnym członkiem?

Czy jestem odpowiedzialny za swój Kościół?

Czy cenię sobie Kościół i Jego Pasterzy?

Czy wspieram ich modlitwą?

Czy troszczę się o własną więź z Bogiem dla budowania Kościoła?

Czy mam świadomość więzi z innymi wiernymi w Kościele, czy zdaję sobie sprawę, że oni są mi potrzebni i ja jestem im potrzebny?

Czy regularnie uczestniczę w spotkaniach grupy?

Czy ożywiam ludzi mi powierzonych mobilizując ich do podjęcia coraz większej odpowiedzialności?

Jak wygląda moja służba dla dobra Kościoła?

Czy interesuję się życiem mojej parafii?

5. Słowo Boże

Jak często rozważam Słowo Boże?

Czy szukam w Słowie Bożym światła dla życia, czy też samej wiedzy?

Czy wprowadzam w swoje życie wnioski z rozważanego przeze mnie fragmentu Pisma Świętego?

Czy mam stale w zasięgu ręki Pismo Święte?

Jak wygląda mój udział w Liturgii Słowa?

Czy staram się o jasny przekaz Słowa na Liturgii i w czasie spotkań?

6. Modlitwa

Czy modłę się rano i wieczorem, dziękując Bogu za spożywane pokarmy, wzywam Go w ciągu dnia?

Czy w moim domu rodzinnym, w grupie koleżeńskej jestem wzorem modlitwy?

Czy uczestniczę w ramach wolnego czasu w spotkaniach modlitewnych w mojej parafii?

Czy modlitwa sprawia mi radość?

Czy nie szukam własnej chwały i korzyści w modlitwie?

Czy pamiętam w modlitwie o ludziach mi powierzonych i o moich bliskich?

Czy wierzę, że Bóg może przez moją modlitwę działać więcej niż ja sam?

Czy uczę innych modlitwy?

7. Liturgia

Jak często uczestniczę w Eucharystii z własnej woli, z miłości do Jezusa?

Na ile wówczas mam świadomość obecności Boga?

Jak często uczestniczę w formach modlitwy liturgicznej w parafii?

Czy w Eucharystii znajduję swe źródło moje słowa, czyny i świętowanie?

Czy biorąc odpowiedzialność za kształt Liturgii nie zaczynam uważać jej za element "występu", "wychowania" innych?

Czy chętnie podejmuję posługi podczas Liturgii?

Czy staram się o zdobycie wiedzy celem zrozumienia znaków liturgicznych?

Czy jest moją troską, aby piękno Liturgii było siłą przyciągania ku Bogu innych?

8. Świadećstwo

Czy moje zachowanie w domu, szkole, pracy jest godne miana chrześcijanina?

Czy moja postawa nie cechuje się faryzejską obłudą?

Czy dzielę się radością spotkania z Panem, bogactwem, jakie On wnosi w moje życie wśród najbliższych, krewnych, we wspólnocie?

Czy nie wstydę się mojej wiary i praktyk religijnych?

Czy potrafię dawać prawdziwe świadećstwo życia z Chrystusem?

Czy jestem naprawdę sobą, nie mam podwójnego oblicza?

Czy wykorzystuje wszystkie sytuacje do dawania świadećstwa?

9. Moja kultura

Jakie są moje zniewolenia?

Czy podejmuję z nimi walkę?

Jaki wpływ mają na mnie środki przekazu, moda, subkultury młodzieżowe?

Czy szanowałem własną godność?

Czy nie jestem przyczyną zgorszenia innych?

Czy zachowuję czystość w słowach i czynach?

Czy jestem strażnikiem czystości i skromności w zachowaniu, mówieniu, ubieraniu się?

10. Miłość

Czy jestem dobrym przyjacielem?

Czy jestem stały w miłości i przyjaźni, i traktuję je poważnie?

Czy w swojej posłudze jestem bezinteresowny, nie szukam własnej chwały i satysfakcji?

Czy potrafię przyjść z pomocą bliźniemu kosztem własnego czasu?

Jak wygląda moja praca nad sobą?

Jak często się spowiadam?

Czy potrafię być ofiarny?

Czy kocham siebie takiego, jakim jestem?

Jaką posługę pełnię w mojej wspólnocie?

Czy nie jestem biernym uczestnikiem wspólnoty, czekając aż ktoś zleci mi zadanie do wykonania?

Czy nie unikam ludzi odrzuconych przez środowisko, niechcianych, ludzi o trudnym temperamencie?

Czy potrafię także im przyjść z pomocą?

Czy dbam o to, by nikt nie czuł się zagubiony, niechciany w mojej wspólnocie, rodzinie, środowisku?